



Na zdjęciu: L. Brzeznie w przyjaźni na Kremlu Fidela Castro.
CAF radiofoto

Fidel Castro odwiedził mauzoleum Lenina

MOSKWA (PAP). Pierwszy sekretarz krajowego komitetu Zjednoczonej Partii Rewolucyjnej, premier rewolucyjnego rządu Republiki Kubańskiej, Fidel Castro odwiedził mauzoleum Lenina i złożył wieniec.

Tygodnik „Stern“ o Kruegerze

BONN (PAP). Tygodnik ham burski „Stern“ przypomina, że minister do spraw presydenckich Krueger jest jedynym członkiem gabinetu burskiego, którego sam dobrał sobie nowy kanclerz. Wybor ten był przeprowadzony niezbyt starannie, o czym świadczy fakt, iż Krueger był w okupowanych Chojnicach kierownikiem tamtejszej grupy NSDAP, a przed wojną na okupowanym polskim terenie. Z wyrażoną ironią tygodnik pisze, iż i obecnie, tak jak przedtem za czasów Oberlaendera, Bonn dysponuje ministrem do spraw presydenckich z „bogactwem doświadczeń z Osiandru“.

Po przewrocie w Zanzibarze

NOWY JORK (PAP). Korespondent agencji UPI donosi z Zanzibaru, że rząd tej republiki zdelegalizował we wtorek rządzących dotychczas w Zanzibarze partie polityczne — nacjonalistyczną partię Zanzibaru (ZNP), partię ludową Zanzibaru i Pemby (ZPPP). Zakomunikowano również za pośrednictwem miejscowej rozgłośni radiowej, że obalony sultan Zanzibaru — Jamszid Abdullah został przez nowy rząd skazany na dożywotnią banicję. Władze Zanzibaru zwróciły się do dyplomatów amerykańskich i brytyjskich, aby pozostali na wyspie i uznali nowy rząd. Korespondent UPI pisze, że los amerykańskiej stacji obserwacyjnej jest niepewny, bowiem w skład nowego rządu republiki Zanzibaru wchodzi działacz lewicowy, który domagał się usunięcia tej stacji z wyspy. Według nieoficjalnych danych liczba zabitych w wyniku przewrotu zwiększyła się do sześciu osób, a liczba rannych — do około 200.

Arabska konferencja na szczycie

KAIR (PAP). Drugie z kolei posiedzenie Arabskiej konferencji na szczycie odbyło się we wtorek. Jak wynika z oficjalnego komunikatu, obradom przewodniczył prezydent Iraku, Arif. Zebrani zapoznali się z sugestiami pewnych szefów krajów arabskich na temat problemu palestyńskiego w ogólności i planów Izraela zmiany biegu rzeki Jordan w szczególności. Z okazji konferencji trwają bez przerwy ożywione kontakty między poszczególnymi szefami państw arabskich, zmierzające do normalizacji i popięszenia wzajemnych stosunków. Szczególnie aktywny jest w tej dziedzinie prezydent ZRA, Nasser.

Raport U Thanta w sprawie Cypru

NOWY JORK (PAP). W poniedziałek późnym wieczorem w siedzibie ONZ w Nowym Jorku opublikowany został raport sekretarza generalnego ONZ, U Thanta do Rady Bezpieczeństwa w sprawie Cypru. U Thant informuje w nim, że w toku rozmów, przeprowadzonych ze stałymi przedstawicielami Cypru, Grecji, Turcji i W. Brytanii w ONZ, uzgodniona została sprawa wysłania na Cypr osobistego przedstawiciela sekretarza generalnego ONZ. Miałby on czuwać nad przestrzeganiem pokojowych kroków, podejmowanych przez rząd cypryjski i trzy pozostałe państwa gwarantujące niepodległość Cypru tzn. Grecji, Turcji i W. Brytanii. Obserwator

Biolog francuski Gaston Naessens twierdzi iż wynalazł preparat leczący biadaczkę i niektóre formy raka. Ostatnio wynalazca zgłosił się do Instytutu Onkologicznego im. G. Roussy w Villejuif na przedmieściach Paryża, gdzie na ręce profesora P. Benoit złożył próbkę swego preparatu dla przeprowadzenia prób.



Na zdjęciu: obelżony przez dziennikarzy Gaston Naessens opuszcza Instytut w Villejuif. CAF

TYM RAZEM 15-LATKI Znow napad na taksówkarza

WROCŁAW (PAP). Trzej 15-letni chłopcy, uczniowie Szkoły Podstawowej z Pasiekurowic, pow. Trzebnica koło Wrocławia: Władysław Koterba, Marian Flasz i Marian Jasiński wynajęli taksówkarza wrocławskiego Franciszka Pacurę na wyjazd z Wrocławia do Trzebnicy. W lesie, za miastem kazali kierowcy zatrzymać samochód, a następnie zaczęli rąkać i uderzać w twarz i uciec. Przy pomocy przypadkowo spotkanych pracowników służby leśnej, ranny dotarli do najbliższego posterunku MO, skąd natychmiast wyruszył pościg za napastnikami. Zatrzymano ich w miejscowości odległej o 20 kilometrów od miejsca napadu. Przesztraszeni ucieczką kierowcy, zrezygnowali z rabunku, pozostawiając samochód na drodze.

Dean Rusk o stosunkach Wschód-Zachód

NOWY JORK (PAP). USA i ZSRR wspólnie dążą do zahamowania wyścigu zbrojeń — oświadczył amerykański sekretarz stanu Rusk w wywiadzie telewizyjnym dla rozgłośni NEC. Rusk oznajmił, że rząd USA ciągle jeszcze studiuje orzeczenia premiera Chruszczowa do sześciu państw i rządów i że prawdopodobnie wkrótce udzieli na nie odpowiedzi. Rusk starał się zrzucić USA odpowiedzialność za tragiczne wypadki w Panamie i dążenie Panamy do suwerenności nad terytorium kanału przypisywał „kubańskim agentom“.

Srebrne i złote odznaki dla BPS 20-lecia PRL ustanowiło Prezydium CRZZ

WARSZAWA (PAP). Pod przewodnictwem Ignacego Logi-Sowińskiego 14 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie Prezydium CRZZ. Tematem obrad było rozszerzenie społecznego działania w zakresie BHP oraz ustanowienie odznak dla brygad pracy socjalistycznej 20-lecia PRL.

W PORTACH GORZEJ

Mrozy nie straszne dla kolejarzy

WARSZAWA (PAP). Pogoda na ogół nie przeszkadza w przewozach towarów koleją. Na szlakach kolejowych w województwach warszawskim, gdańskim, wrocławskim, poznańskim i szczecińskim notowano we wtorek od 3 do 5 stopni mrozu, a w krakowskim — do 11 stopni. Obfite opady śniegu wystąpiły w tym dniu jedynie w rejonie Siedlec i w całym okręgu wrocławskim. W ciągu ostatniej doby na całej sieci PKP załadowano ogółem ok. 1300 wagonów więcej, niż przewidywał plan (dziennie plany załadunku wagonów są systematycznie przekraczane od 1 bm.).

A jak wyglądała sytuacja w portach? W Szczecinie — normalnie, w Gdańsku i Gdyni — gorzej. Zamrznęły łańdunki w wagonach (przede wszystkim węgiel) zmniejszyły tam ostatnio tempo prac przeładunkowych, a tym samym opóźniły zwrot pustego taboru i spowodowały okresowe korki na stacjach portowych. W największym naszym „porcie ładowym” — w zespole przeładunkowych stacji granicznych Żurawica — Medyka, pracuje pełna para. Pomimo utrzymujących się na rzęsowoszczyźnie dość silnych mrozów, dobowe plany przeładunku towarów nadchodzących z ZSRR, są tu wykonywane średnio w 110 proc.

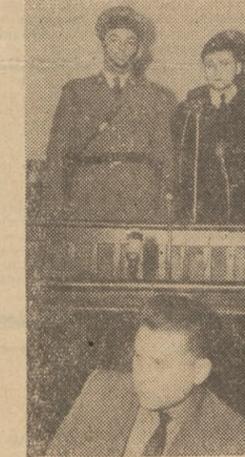
W zakładach pracy działa obecnie ponad 260 tys. społecznych inspektorów pracy. W wielu przedsiębiorstwach, jak np. w WSK Mielec, w zakładach mechanicznych „Ursus” kopalni „Thorez”, tomaszowskich i jeleniogórskich zakładach włókienniczych społeczni inspektorzy ofiarują, we loletnią pracę przyczynili się do rozwiązania szeregu społecznych zagadnień ochrony pracy. Istnieją jednak również i takie zakłady, w których społeczni inspektorzy nie potrafili skupić wokół siebie szerokiego aktywu ochrony pracy, a kontrole przeprowadzane przez nich mają charakter sporadyczny i przypadkowy. Stan zagrożenia zdrowia i życia zalicz w wielu oddziałach i przy wielu stanowiskach pracy w tych zakładach wymaga szczególnej uwagi. Członkowie prezydium uznali za celowe ustanowienie w takich zakładach funkcji dyżurnych bezpieczeństwa pracy, która kolejno powinna pełnić członkowie danego zespołu produkcyjnego.

Na tym samym posiedzeniu Prezydium CRZZ, przy udziale przedstawicieli prezydium KC ZMS, podjęto uchwałę w sprawie ustanowienia srebrnych i złotych odznak brygad pracy socjalistycznej 20-lecia PRL. Odznaki srebrne będą przyznawane tym zespołom produkcyjnym, które zdobędą po raz pierwszy tytuł BPS i zrealizują zobowiązania produkcyjne i społeczne podjęte na czesno 20-lecia. Odznaki złote mają być przyznawane zespołom, które posiadają już tytuł BPS oraz zdobyły i zrealizowały z okazji 20-lecia dodatkowe zobowiązania wyższego rzędu.

DRUGI DZIEŃ PROCESU ZDANOWICZA

Błędne ognie

(Dalekopisem od specjalnego wysłannika) W poniedziałek do późnych godzin wieczornych Sylwester Zdanowicz odpowiadał na pytania prokuratora, biegłych i kompletu sądu. Wczoraj od rana pytania zadawał obrońca adw. Lecki. Opowiadane przedwczoraj



Na zdjęciu: Zdanowicz na ławie oskarżonych. CAF — fot. Olszewski

przez oskarżonego dzieje jego życia i przebieg jego przestępczej kariery miały poważne lu

Duże poruszenie w USA po ogłoszeniu sprawozdania o skutkach palenia papierosów

NOWY JORK (PAP). Miejskańcy Stanów Zjednoczonych dyskutują nad skutkami ogłoszonego w sobotę sprawozdania 10-osobowego komitetu lekarskiego i uczonych, stwierdzających że palenie papierosów jest poważnym zagrożeniem dla zdrowia oraz iż istnieje związek przyczynowy między tym nałogiem a rakiem płuc. Oczekuje się, iż ogłoszone sprawozdanie zapoczątkuje wielką debatę w społeczeństwie amerykańskim, która trwać będzie przez długi czas. Wielu przedstawicieli służby zdrowia wezwowało do przeprowadzenia ogólnokrajowej kampanii mającej na celu skłonienie młodych ludzi do porzucenia palenia papierosów. Senator Maurine Neuberger oświadczył, iż w bieżącym tygodniu zamierza przedstawić projekty dwóch ustaw w celu wprowadzenia w życie niektórych założeń komitetu ekspertów. Senator Neuberger już od wielu lat prowadzi kampanię przeciwko paleniu papierosów. Przewodniczący amerykańskiego stowarzyszenia walczy z rakiem Scot oświadczył, iż powinna zostać podjęta energia na akcja w celu uchronienia młodych ludzi przed rozwijaniem niebezpiecznego nałogu palenia.

Przewodniczący amerykańskiego stowarzyszenia lekarskiego dr Edward Annis zaapelował do Amerykanów, aby wzięli pod rozwagę wyniki badań komitetu ekspertów. Jednakże problem ograniczenia palenia papierosów w USA nie jest sprawą bynajmniej prostą. W kraju tym mieszka około 70 milionów osób palących papierosy. Roczne obroty przemysłu tytoniowego wynoszą 8 miliardów dolarów. Skarb amerykański używa kuje co roku z podatków tytoniowych ponad 3 miliardy dolarów. Przewodniczący Instytutu tytoniowego reprezentującego większość amerykańskiego przemysłu tytoniowego, George Allen oświadczył, iż ogłoszone sprawozdanie „nie jest ostatnim rozdziałem”. Z wielkim zainteresowaniem oczekuje się reakcji giełdy nowojorskiej na ogłoszony dokument. Sprawozdanie komitetu ekspertów wywołało również duże zainteresowanie za granicą. W Londynie odbyło się specjalne posiedzenie Rady do spraw badań nad tytoniem. Przedstawiciel brytyjskiego stowarzyszenia lekarskiego oświadczył, iż ogłoszony dokument oznacza, iż osoba paląca papierosy ma do wyboru potężne palenie lub drastyczne zmniejszenie liczby palonych papierosów bądź też narzucenie na raka lub inne choroby, o których mówi sprawozdanie specjalistów amerykańskich.

Już w marcu br. przemysł stoczniowy przekaze do eksploatacji dwumilionową tonę

Do końca 1963 r. stocznicy przekazali do eksploatacji 666 statków o łącznej nośności 1.983.235 DWT. Zabrakło im niecałe 17 tys. ton do zanotowania kolejnego jubileuszu — podniesienia bandery na statku, zawierającym dwumilionową tonę produkcji w historii polskiego przemysłu okrętowego. Przypomnijmy, że przed kilku miesiącami — w październiku — przy okazji wodowania pierwszego statku w suchym doku Stoczni im

Komuny Paryskiej w Gdyni odbyła się uroczystość spuszczenia na wodę dwumilionowej tony. Jak wynika z obliczeń, ta jubileuszowa tona przekazana zostanie armatorom już w marcu br. W tym bowiem miesiącu przewiduje się podniesienie bandery na czterech jednostkach: statku do przewozu drewna, drobnicowcach i trajlerze. Jedną z nich — najprawdopodobniej drobnicowiec o nośności 13 tys. ton, zawierać będzie jubileuszową tonę. Godny podkreślenia jest fakt, że na pierwszą milionową tonę czekaliśmy 11

Wicem. F. Modrzewski udał się do USA

WARSZAWA (PAP). W związku z toczącymi się polsko-amerykańskimi rozmowami handlowymi, we wtorek wyjechał do USA wice minister handlu zagranicznego Franciszek Modrzewski.

Zostatniej chwili

Jak donoszą z Paryża, w dniu 18 bm. stała rada NATO organizuje informacyjne posiedzenie w związku z wznowieniem rozmów rozbrojenlowych w Genewie.

PIERWSZY W POLSCE

W Poznaniu uruchomiono maser amoniakalny

POZNAŃ (BN-T PAP). — Zespół pracowników naukowych zakładu dielektryków Instytutu Fizyki PAN i katedry fizyki doświadczalnej uniwersytetu w Poznaniu — pracujący pod kierownictwem prof. dr Arkadiusza Piekary uruchomił pierwszy w Polsce maser amoniakalny. Znajdzie on zastosowanie jako wzorzec częstotliwości korygujący zegary kwarcowe, pracujące w astronomicznej stacji szerokościowej w Borowcu pod Poznaniem. Zegar molekularny, działający na zasadzie emisji masera amoniakalnego, charakteryzuje się niezwykłą dokładnością. Jego błąd nie przekracza drobnego ułamka sekundy w ciągu stu lat. W maserze amoniakalnym wiązka wzbudzonych do drgań drzbina amoniaku, wytwarzana drganiami elektromagnetycznymi o bardzo wielkiej częstotliwości, zwanej mikrofalami, częstotliwość masera odznacza się niezwykłą stałością.

Pogoda

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego w dniu 15 bm. Zachmurzenie zmienne i przełotne słabe opady śniegu. Temperatura od minus 7 stopni do minus 1 stopnia w ciągu dnia. Wiatry umiarkowane północno-zachodnie.

GOSPODARSKIE KŁOPOTY

Zegluga Gdańska ma wiele kłopotów. Mimo, iż pracuje na naszych wodach od wielu lat, w gruncie rzeczy jest przedsiębiorstwem „na rozruch”. Otrzymuje co roku nowe statki, stare oddaje do kasacji, rozwija swe przewozy towarowe, zdobywa nowe tereny, mocniej sięga po Żuławy, a po uruchomieniu portu malborskiego przygotowuje atak na port elbląski i dziesiątki tysięcy ton towarów, jakie może jej zlecić do przewozu elbląski „Zamech”.

W roku ub. przedsiębiorstwo to planu nie wykonało. Przeszkodziła „zima stulecia” i jej skutki — mniejszy napływ wycieczek szkolnych na początku lata, a potem — dla odmiany — brak ładunków w lipcu i sierpniu. Mimo to wyniki finansowe przedsiębiorstwa nie były najgorsze, planowaną stratę bowiem zdołano zmniejszyć o prawie dwa miliony złotych.

W roku bieżącym Zegluga Gdańska ma przewieźć o 19 procent więcej towarów (160 tys. ton), o 5 proc. więcej pasażerów (milion 800 tysięcy), przeladować w porcie malborskim 35 tys. t towarów (wzrost o 12 proc.).

Zarówno od dyrekcji jak od załogi zadania te będą wymagały dużego natężenia sił i prawidłowej organizacji pracy. Nie będzie to łatwe — toteż jako zjawisko bardzo pocieszające należy uznać, że w dyskusji na ten temat na niedawnej konferencji partyjno-ekonomicznej nie tylko, że nikt nie załamywał rąk, ale wszyscy obecni dyskutowali konstruktywnie. „Zadania są realne — mówiono — trzeba jednak zmienić u nas pewne sprawy, musimy wszyscy nad tym pracować”. Dawano konkretne propozycje, dobrze świadczące o gospodarnym duchu załogi Zeglugi Gdańskiej.

INDYWIDUALNY PASAŻER CZY WYCIEZKA?

„BIAŁA flota” znany z przyjemnością, jaką daje podróż morską i... tasiemcowych kolejek przed

Frachtowanie tonażu chłodnicowego

Temat: frachtowanie tonażu chłodnicowego dla ładunków polskiego handlu zagranicznego nie był dotychczas poruszany w naszej prasie fachowej. Na temat ten ukazał się w grudniowym numerze „TECHNIKI I GOSPODARSTWA MORSKIEGO” artykuł B. DOBKEGO z „Polfrachtu”.

W numerze tym wśród ośmiu pozostałych artykułów zwraca uwagę artykuł J. GOLEBIEWSKIEGO pt. „Niektóre aspekty automatyzacji silników statków motorowych”. W dziale „Materiały” znalazły się materiały dotyczące rozwoju linii północnoamerykańskiej PLO, stosowania pojemników w transporcie morskim NRD, opieki zdrowia marynarzy i portowców NRD i inne.

Do numeru dołączono „Biuletyn BPBM” oraz roczny spis rzeczy „TGMP”.

Flota norweska przekroczyła 13 mln BRT

W końcu ub. roku flota handlowa Norwegii osiągnęła pojemność 13,6 milionów BRT i jest największa w historii Norwegii.

Wpływ floty norweskiej na transport towarowy na rzecz klientów zagranicznych wyniósł w ub. roku 6,5 miliarda koron, zaś czysty zysk wyniósł odpowiednio 3,4 miliarda koron (w roku 1962 — 3,1 miliard dolarów).

Flota norweska składa się z jednostek budowanych niedawno i 70 procent jej stanu ma za sobą mniej niż 10 lat pływania, a mniej niż 10 procent statków norweskich zostało zbudowanych przed rokiem 1948.

powodował zakłócenia w pracy portu. W tym roku trzeba też będzie uporządkować drogi na nabrzeżach, by były dostępne dla pojazdów przeladunkowych.

Spełnienie tych kilku elementarnych warunków pozwoli na pełne wykonanie, a może i przekroczenie planu.

A w ogóle — głowa do góry. Plan rozbudowy portu malborskiego na sumę 9 milionów złotych jest już zatwierdzony i będzie stopniowo realizowany, trudne więc, początkowe dni improwizacji zbliżają się do końca.

kasami. Chętnych do morskich rejsów i w tym roku będzie więcej, niż miejsce na statkach, coż więc można zrobić, by przewieźć więcej pasażerów?

Kierownik bazy Żegluga Gdańskiej w Elblągu p. Nowaliński dał na to prostą receptę: jeśli dział techniczny zagwarantuje mu wejście statku w określonym terminie — będzie można wcześniej rozpocząć zdobywanie pasażerów i wycieczek, dzięki czemu już od pierwszych dni sezonu da się w pełni wykorzystać zdolność przewozową statków.

Właśnie — w akwizycji tkwią możliwości, podobnie jak we wprowadzeniu przedsprzedaży indywidualnych biletów pasażerskich. Ponadto — czy z punktu widzenia propagandy morza celowym jest wynajmowanie całych statków na wycieczki zbiorowe, w pełni sezonu, czy nie należałoby w większym stopniu udostępnić je dla tych właśnie indywidualnych wycieczkowiczów i letników, którzy mają urlopy w lipcu i sierpniu? — Dodajmy, że taka — słuszną, naszym zdaniem, zmiana — wpłynie dość poważnie na wzrost rentowności statków i zlikwiduje tak przykre dla wszystkich wielogodzinne wycieczkowania przed kasami Żegluga.

MALBORSKIE SPRAWY

DUŻE możliwości istnieją też w przewozie towarów. Z jednej strony wysiłek będzie zmierzał do lepszej akwizycji przewozów, których szczególnie w rejonie żuławskim jest ciągle bardzo wiele, z drugiej zaś ku skróceniu przestoju barek. Podpisanie umów o współpracy z zarządami portów może znacznie skrócić przestoje barek w portach, na Żuławach zaś zmechanizowanie przeladunków, gdyż obecny prymitywny system pracy powoduje znaczne straty eksploatacyjne. Było tak m. in. w okresie przewozu buraków cukrowych i załadowane nimi barki ku zniecierpliwieniu klientów i załóg długo czekały w porcie malborskim.

Malbork — to odrębny i ciekawy rozdział w pracy Żegluga Gdańskiej. Dobrze, że port ten uruchomiono, przysparzając wielkie korzyści naszej gospodarce. Ale trzeba ten port dobroić w urzędzenia przeladunkowe, dać mu jakiś przyzwyczajony, sprawnie pracujący dźwieg, konieczna jest lokomotywa spalnowa (obećcają już dyrektor Gruszczyński ze Zjedn. Żegluga Śródlądowej), trzeba zakupić linki i stropy, których brak

Można przeprowadzać samoremonty

WIELE zależy także od załóg. By ułatwić im decyzje i nakłonić do bardziej wydajnej pracy rzucano myśl premiowania załóg za przebiecie określonej trasy w umownie określonym czasie. Wszystko wskazuje na to, że kapitanowie statków i barek Żegluga Gdańskiej są ludźmi zarówno ofiarnymi jak ambitnymi i chcą w tej sprawie wykażać inicjatywę.

MOŻNA PRZEPROWADZAĆ SAMOREMONTY

Kapitanowie i mechanicy zadeklarowali pełny udział w przeprowadzaniu samoremontów, co przyspieszy naprawy i zmniejszy ich koszty. Pełnym sukcesem uwieńczona została praca załogi „Panny Wodnej”. Zamiast planowanych początkowo 80 pozycji remontowych — Gdańskiej Stoczni Remontowej przekazano do wykonania jedynie 17 różnych robót, resztę wykonując we własnym zakresie podobno lepiej i sumiennie, a postój w stoczni trwał tylko 8 dni. Remonty tabloru w stoczniach zjadają poważne sumy, których oszczędzenie leży w rękach załóg.

Załogi wskazują na istniejące wyraźne „antybodźców” finansowych dla samoremontów. Jeśli statek remontowany jest w stoczni — załoga za nadzór otrzymuje premię 15-procentową. Jeśli sama wykonuje remont, a więc pracuje, dwój się i troj — premie są znacznie niższe. Ta sprawa wkrótce jednak zostanie uregulowana i nie będzie przeszkodą dla jak najszerszego udziału załogi w remontowaniu własnego statku i w wygospodarowaniu oszczędności.

PIERWSZY PCHACZ

ZROZUMIAŁE jest zdanie nie dyrekcji Żegluga Gdańskiej od otrzymywania nowych barek i nowego tabloru. Ale jakiego? Oto pytanie dyskusyjne, na które poglądy dyrekcji i zjedno-

czenia są dość odmienne. Gdańszczanie chcą konieczności barki motorowej 500-tonowej, zjednoczenie zaś twierdzi, że przydział jej do Gdańska jest niecelowy (wysokie koszty eksploatacji), przydałby się zaś pchacz z kilkoma małymi barkami, który np. mógłby przez cały rok wozić piasek formierski dla „Zamechu” w Elblągu.

Bardzo przydałby się taki pchacz z zespołem barek na gdańskich wodach. Byłby to wyraźny powiew „nowego” w naszej żegludze śródlądowej, który jej dzielnej załodze dałby świadomość, że przecież wieloletnia praca taborem starym i wysłużonym opłaciła się, że zaczynają się lata może również trudne — ale technicznie łatwiejsze.

A. MĘCLEWSKI



Marynarz z m/s „Oleśnica” Zdzisław Matysek podczas malowania pokładu. Fot. Cz. Stankiewicz

Nawet dobra stocznia może być lepsza

Ani kapitan, ani przybyły z Filadelfii właściciel wielkiego, mającego nośność 40 tys. ton tankowca amerykańskiego „BARBARA” nie mogli się zdecydować na powierzenie polskiemu stoczniom remontowym naprawy tego statku, który w drodze do Gdyni uległ awarii. Dyrektor Zjednoczenia Morskich Stocznii Remontowych inż. TADEUSZ DUSZYŃSKI zaproponował im wtedy zwieźdzenie któregoś z naszych remontówek.

Po nie trwającej dłużej niż godzinę wizycie MR. ROBERTA RAE w Gdańskiej Stoczni Remontowej, wynik pertraktacji był przesądzony: — Coś fantastycznego, co za zakład! Jakże urzędzenia, ile statków! Przecież to największa stocznia remontowa, jaką widziałem! A kiedy opuśczałem Stany, radzono mi nawet nie wdawać się z wami w rozmowy na temat remontu „Barbary”. Mówiono, że nawet spawarek u was nie ma...

W kilkanaście dni po tej rozmowie zniszczony kadłub, urządzenia i mechanizmy tankowca zostały do prowadzone do całkowitego porządku. Wartość robót przekroczyła 100 tys. dolarów. „Barbara”, jako najlepsza reklama pracy naszych stoczniovców i ich możliwości popłynęła do macierzystego portu, uwołając sobą nieklamane zadolenie armatora z wysokiej klasy robót polskich stocznii remontowych.

Ten przykład sprzed kilku miesięcy świadczy o tym, że morskie stocznie remontowe, mimo iż nie są pozabawione słabych punktów w swej działalności, stanowiąc mogą cenną wzytkę naszej gospodarki żeglujowej.

W tym roku w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie planowane remonty klasyfikacyjne tj. przeglądy roczne i remonty czteroletnie, przejdzie 345 statków o pojemności 772 tys. BRT. 16 z nich, to jednostki zagraniczne, które

większą o 11,6 proc. dotychczasową wartość remontowych usług eksportowych. Zadania stoczniovców rocznych wzrosły o 20 statków o pojemności 130,3 tys. BRT. Plan ten został opracowany w wyniku rozmów między Zjednoczeniem Morskich Stocznii Remontowych a armatorami i macierzystego portu, uwzględniając sędzią zadowolenie armatora z wysokiej klasy robót polskich stocznii remontowych.

Każdorazowe zwiększenie produkcji, jeśli wyniknie z inicjatywy samych stocznii, wykorzystane będzie do dalszego wzrostu usług eksportowych, a tym samym do zwiększenia zarabianych de wiz. Stocznie przygotowane są również do zwiększenia nie ujętych w planie remontów międzyrejsowych.

DAROWANE DNI

Wymogi naszej gospodarki nie pozwalają przedsiębiorstwu zajmować się wy-

szereżone, „własnymi” interesami. Rozumiejąc tę zasadę stocznie remontowe do swe go programu przyjęły pewne nowe formy pracy, które przyniosą korzyści gospodarce żeglujowej, ale jednocześnie nakładają dodatkowe obowiązki na wykonawców.

Jedną z nich jest tryb przeprowadzania rocznych przeglądów statków handlowych, które dotychczas były wykonywane w stoczniach, w związku z czym jednostka wyłączana była z eksploatacji średnio na 20, a w ubiegłorocznym, trudnym okresie — nawet na 25 dni w roku.

Obecnie stoczniovcy postanowili... przenieść się do portów. Prace wchodzące w zakres remontów rocznych, postanowili przynajmniej na 26 statkach w tym roku, wykonać bez podstawiania ich do stocznii, w czasie wyładunków lub rozładunków. Tylko te statki, które wymagałyby dokowania, przebywać będą w stoczni zaledwie 3-4 dni.

W ten sposób armatorzy nasi uzyskają dodatkowo blisko 500 statkodni, które niewątpliwie przyczynią się do zwiększenia wpływów frachtowych.

O SZYBSZE TEMPO

Skrócenie cyklu remontowego stało się w ogóle jednym z podstawowych problemów w naszych stoczniach remontowych. Stwierdzić bowiem trzeba, że jeśli pod względem szybkości remontów rocznych stoją one na poziomie stocznii za chodnioeuropejskich, to na odcinku przyspieszenia remontów kapitalnych, mamy wiele do nadrobienia. W najlepszych okresach, tj. przed dwoma laty, czas postój statku poddanego remontowi czteroletniemu w stoczni, wynosił średnio 67 dni. Dodajmy, że miniona ostra zima i jej bezpośrednie i pośrednie skutki wpłynęły na przedłużenie cyklu remontowego o dalsze 10 dni.

W związku z tym stoczniovcy remontowe postanowili

Nowy holenderski statek szpitalny

W grudniu holenderska stocznia Gebroeders Pot w Bolnes wodowała nowy statek szpitalny o nazwie „DE HOPP” („Nadzieja”). Jednostka została zbudowana na życzenie holenderskiego stowarzyszenia, zajmującego się niesieniem pomocy marynarzom wszystkich narodowości.

Na statku znajdują się 34 miejsca dla członków załogi, w tym dla lekarza i pielęgniarki. Mały szpitalik okrętowy mieści 12 łóżek. Na statku znajdują się także świetliska dla rybaków oraz obszerny warsztat dla wykonywania mniejszych robót reperacyjnych przy maszynach i instalacjach radiowych statków rybackich. Statek ma poza tym wyposażenie holownicze, a jego trzy gumowe tratwy służą do transportu chorych z innych statków.

Długość „De Hopp” wynosi 62 m, szerokość 10 m.

dokonać przelomu w tej dziedzinie. Czas remontu statków, zgodnie z planem, zamknąć się ma w granicach krótszych — nawet od najkorzystniejszych doświadczeń u nas terminów.

Do dalszych, podtyktowanych gospodarką troską o bowiązań, jakie podjęli stoczniovcy, należy intensywniejsze wykorzystanie posiadanych doków. Pewne grupy robót, od których zależy czas postój statku na doku, najbardziej niewralgicznym punkcie stoczni, wykonywane będą na trzy zmiany.

Projekt budowy nowej stoczni w Grecji

Greckie kole, przemysłowe prowadzą od pewnego czasu rozmowy z przedstawicielami przemysłu japońskiego w sprawie budowy w Grecji nowej stoczni. Głównym kontrahentem Greków jest japoński koncern stoczniovcy Ishikawajima — Harima Heavy Industries.

Nowa stocznia będzie trzecią z kolei zakładem przemysłowo-eksploatacyjnym, zbudowanym za granicą przez koncern japoński. Pierwsza stocznia pracuje już w Brazylii, druga rozpoczyna pracę w Singapurze. (a)

Statek do transportu cementu

Zachodniemiecka stocznia Howaldtswerke w Hamburgu przekazała niedawno armatorowi państwowemu statek motorowy „BAMBURI” o nośności 515 ton.

Jednostka ta przeznaczona jest do przewozu cementu luzem i posiada cztery zbiorniki o pojemności po 143 tys. stóp sześciennych, mogące pomieścić 4500 t cementu. Cały proces załadunku i wyładunku cementu będzie się odbywał przy pomocy okrętowych urządzeń pneumatycznych. (a)

Kłopoty z nazwą

Rozpoczęta we wrześniu ub. roku przez Howaldtswerke w Kilonii budowa pierwszego w NIF statku atomowego — frachtowca do przewozu ładunków masowych o nośności 16000 DWT, przynosi niespodziewane kłopoty. Jednym z nich stała się sprawa nazwy tego trójczłowego na świecie po radzieckim dołamaczu „LENIN” i amerykańskim frachtowcu „SAVANNAH” — atomowego statku handlowego. Trudność wybrania najbardziej reprezentatywnej nazwy sprawiła, iż padł pomysł odwołania się do opinii publicznej.

Czasopismo „MARINE RUNDSCHAU” ustosunkowało się jednak negatywnie do tego pomysłu, przypominając niefortunny wynik podobnej ankiety publicznej sprzed pół wieku, kiedy to budowanego transatlantyckiego towarzystwa żeglujowego HAPAG proponowano w większości nazwy, które okazały się nie do przyjęcia.

Niektóre z nich rzeczywiście były chwilewe pretensjonalne — jak np.: „GWIAZDA PRZYSZŁOŚCI” lub „NIEMIECKA GLEBA”, inne zbyt „kulturalne” jak „GOETHE”, czy wreszcie nie do pomyślenia dla ówczesnych po zęby uzbrojonych i przepojonych militarnym duchem Niemiec: „POKOJ”.

Ostatecznie wybrano nazwę „BISMARCK”.

Choć było to przed pół wiekiem, to jednak wydało się, że dziś również przed wybraniem byłaby ostatnia z wymienionych nazw.

Co zbudują gdyńscy stoczniovcy w roku 1964?

Stocznia im. Komuny Partyjskiej w Gdyni pomyslnie zakończyła rok ubiegły, wykonując plan produkcji globalnej w 101,6 proc., a towarowej — w 108,2 proc. Uruchomienie nowego ośrodka kadłubowego wysunęło ją ku czołowi w polskim przemysle okrętowym. Mimo iż nowe inwestycje nie są jeszcze całkowicie zakończone, ubiegły i bieżący rok zwiększą wartość produkcji „Komuny” o przeszło połowę.

Na 16 statków o łącznej nośności 44.500 ton oddanych do eksploatacji w 1963 roku, składają się jednostki rybackie (ostatnie jednostki z serii trawlerów typu B-20 i pierwsze trzy trawlerzy zamrażalnic dla „Odry”) oraz drobniowce. Należy do nich seria pięciu statków o nośności 650 ton dla PZM, motorowice „Francesco Nullo” o nośności 11.600 ton dla PLO i dwa dziesięciotysięczniki, zbudowane przy współpracy Stoczni Gdańskiej dla Kuby.

Na podobnych warunkach stocznia „Komuny” wyposaży w bieżącym roku drobniowce typu B-44 o nośności 13 tys. ton, budowane dla Związku Radzieckiego. Do jednostek, których budowa zakończy się w br. na leży prototyp nowoczesnego trawlera — zamrażalnic do połowów z rufy o nośności 1000 ton. Całą serię, składającą się z 6 takich statków, otrzyma „Odra” w Swinoujściu.

Polskim Liniom Oceanicznym przekazane zostaną do eksploatacji dwa drobniowce typu B-41, budowane na

suchym doku. Stoczniovcy chcą racjonalnie wykorzystać dużą przestrzeń tego doku, obok kadłuba drobniowca budują jednocześnie inną, małą jednostkę. Np. w bieżącym miesiącu w burty następcy „Francesco Nullo” stoi jeden z trawlerów-zamrażalnic. Przy tym systemie najważniejsze jest takie dostosowanie terminów wodowań obu jednostek, aby wypadły na ten sam dzień.

W tym roku stoczniovcy gdyńscy rozpoczynają też budowę wszystkich 9 trawlerów — zamrażalnic typu B-32. „Odra” do końca grudnia br. przejmie 6 takich trawlerów: „Barwę”, „Belonę”, „Doradę”, „Graniak”, „Tarpona” i „Tasergala”.

Trzy małe drobniowce o nośności 660 ton, które zapoczątkuje statek o wdzięcznej nazwie „Boginka”, otrzyma armator szczebiński — PZM.

Łączna nośność 13 statków, jakie zbudują w tym roku stoczniovcy z „Komuny”, wynosi 42.480 ton. Ponadto plan wodowań przewiduje 17 tego rodzaju czystości stoczniovcy.

szczątki, które w tym roku w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie planowane remonty klasyfikacyjne tj. przeglądy roczne i remonty czteroletnie, przejdzie 345 statków o pojemności 772 tys. BRT. 16 z nich, to jednostki zagraniczne, które



10 stycznia w porcie gdyńskim odbyła się uroczystość podniesienia białoczerwonej bandery na m/s „Władysław Broniewski”. Ten nowoczesny motorowiec o nośności 10 tys. ton, zbudowany został w Stoczni im. Adolfa Warskiego i przekazany do eksploatacji Polskim Liniom Oceanicznym w Gdyni. — fot. Uklejewski

W rekwizytorni Opery Bałtyckiej



Ludzie teatru są z nią zżyli na co dzień. Jednak dla przeciętnego konsumenta teatralnych wrażeń, który by znalazł się na zapleczu tego przybytku Melpomeny, rekwizytornia robi duże wrażenie. To wszystko co ze sceny ośniewa bogactwem formy, kolorystem, kunsztownością szczegółów — tutaj wydaje się odarte z blasku i popołatane. Pyszne średniowieczne zbroje, suknie strojne w brokaty i brabanckie koronki, kosztowna biżuteria — to po prostu wykonane w myśli uszaków scenografów i krawców przedmioty z drzewa, taniościwych materiałów, papieru, machy, blachy i kolorowych kamuszków.

W rekwizytorni jest reprezentowana niemal każda epoka historyczna. Barok sąsiaduje z klasyccyzmem, renesans z wczesnym średniowieczem — prawdziwa scenograficzna koegzystencja.

Krzysztof Kamiński w salonie Szpaczków

Dzisiaj, 15 bm. o godz. 18.30 odbędzie się w Błękitnym Szpaczku (Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Czarnieckiego nr 2, szkoła nr 17) wieczór twórczości Krzysztofa Kamińskiego i otwarcie XXVII Salonu Szpaczków.

Z kroniki wypadków

W Gdyni na ul. Koszyńców spadł ze schodów będący w stanie nietrzeźwym Roman B. Doznał on złamania podstawy czaszki i został przewieziony przez Pogotowie Ratunkowe do szpitala.

O tym warto wiedzieć

Dzisiejsze imprezy: Gdańskie Studio Rapsodyczne zaprasza dziś o godz. 13 do sali MDK we Wrzeszczu przy ul. Wajdeloty na „Odyseję”.

Co gdzie kiedy

Teatry: GDANSK Teatr Wielki, „Dobry człowiek” g. 19. Sopot, Kameralny „Andorra” g. 19.

RADIO

WAŻNIEJSZE AUDYJCJE w dniu 15 stycznia 64 r. SRODA. LOKALNE: 16.05 Muzyka rozrywkowa, 18.20 Sportowe rozmaitości.

TELEWIZJA

na dzień 15 stycznia 1964 r. SRODA. 9.05 „Złota podróż”, film fab. prod. ang. 15.55 Namiary. 16.25 Sprawozdanie z międzyzwiązkowego meczu hokejowego ZSRB - Kanada.

Sklep dla „nastolatków” • Stały kiermasz • Nowe zespoły chałupnicze w najbliższych planach gdańskiej PSS

Wszystkie przedsiębiorstwa handlowe poświęcają obecnie wiele uwagi uporządkowaniu sieci handlowej pod kątem zwiększenia rentowności placówek i lepszemu zapotrzebowaniu ludności. Rozumie się przez to likwidację sklepów nierentownych, a tym samym nie czyni ich zamykania.

Sklepy nie przynoszące zysków to w pierwszym rzędzie sklepy handlujące to-

W odpowiedzi NA KRYTYKĘ

Odpowiadając na nasz artykuł pt. „Na przykładzie pewnego remontu kapitalnego” z dnia 24. X. ub. roku, Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Gospodarki Mieszkaniowej w Gdańsku wyjaśnia:

że po przeprowadzeniu wizji lokalnej w budynku przy Al. Zwycięstwa 291 w Orliwie istotnie stwierdzono słusność stawianych przez nas zarzutów pod adresem gdańskich MZBM i MPRB. Sytuacja w tym domu była wynikiem lekceważenia ze strony obu tych przedsiębiorstw.

że WZPGM parokrotnie przeprowadzało na tej budowie kontrole mające na celu przyspieszenie prac remontowych i zakończenie ich do końca ub. roku. Istotnie prace zakończono i odebrano 30 grudnia;

że WZPGM zorganizowało w Gdyni naradę z udziałem dyrekcji i personelu technicznego MZBM i MPRB oraz kierownika Wydz. Gospodarki Komunalnej Prez. MRN w Gdyni. Dokonano tu oceny i analizy pracy obu przedsiębiorstw i wskazano na sposoby poprawy sytuacji szczególnie w zakresie skrócenia czasu trwania remontów kameralnych w budynkach mieszkalnych.

Mamy nadzieję, że historia domu przy Al. Zwycięstwa 291 nie powtórzy się więcej...

warem, który klient może otrzymać w nadmiarze, tj. ma w pobliżu kilka sklepów tej samej branży. Nierentowność może też wynikać z nieudolności kierownictwa sklepu, złego zaplecza, niedostatecznej obsługi itp.

Słusznym zatem jest postulat władz handlowych dotyczący przebrzdobienia sklepów nierentownych lub dobrabowania ich przez wprowadzenie sprzedaży artykułów związanych z daną branżą (np. w sklepach z obuwiem — stoiska ze sznurowadłami, pastą, skarpetkami itp.).

W gdańskiej PSS zagadnienie rentowności placówek handlowych nie jest specjalnym nowum. Drobiazgowo analizy kwartalne i wycinkowe rentowności pozwalają na wprowadzanie rozmaitych zmian bez czekania na dalszy spadek rentowności.

Niemniej i w tym przedsiębiorstwie w bież. roku niektóre placówki będą zlikwidowane i przebrzdobione. Wyjdzie to na zdrowie PSS i klientom, szukającym innych towarów niż te, które mu handel oferuje.

W dzielnicach peryferyjnych sklepy PSS rozszerzają znacznie dotychczasowy asortyment towarów przemysłowych dzięki wprowadzeniu do sprzedaży potrzebnych drobiazgowo gospodarskich domowego, pasmanterii itp.

Wiemy ile mają kłopotu rodzice z nabyciem bielizny i odzieży dla dzieci, które przekroczyły 10 rok życia. Toteż z uznaniem należy powitać zapowiedź uruchomienia w najbliższym czasie sklepu dla „nastolatków”.

Obecnie toczą się jeszcze rozważania gdzie ulokować tę potrzebną placówkę. Jeżeli nie uda się zdobyć lokalu w nowym budynku przy ul. Grunwaldzkiej, przynajmniej chwilowo sklep „dla nastolatków” zacznie działać w Oliwie przy ul. Armii Radzieckiej.

Drugim nowym obiektem PSS będzie tzw. „Stały kiermasz”, sklep, w którym klient znajdzie co pewien czas bogaty asortyment jednych branż artykułów, np. sportowych, odzieży dziecięcej itd. Na ten cel trzeba znaleźć lokal o odpowiednim zapleczu, prawdopodobnie będzie nim lokal po nierentownym sklepie z artykułami spożywczymi w centrum Gdańska.

Ponadto PSS wzbogaci asortyment artykułów w „Modnym Strój”, a także w innych placówkach branży przemysłowej. Dyrekcja PSS dużo sobie obiecuje ze zawartych umówach z spółdzielniami pracy i przemysłem terenowym, a także liczy na efekty planowanego rozszerzenia zespołów chałupniczych. Jeszcze w I kwartale br. w Spółdzielni Domu Handlowym we Wrzeszczu powstanie zespół chałupniczy, w skład którego wejdą modystki i chałupnicy zajmujący się wyrobem bamboszy.

W branży spożywczej PSS zakłada uruchomienie większej ilości stoisk z warzywami i owocami, a także zwiększenie produkcji garmażeryjnej. Z tym ostatnim jest jednak kłopot — uruchomienie zakładu produkcyjnego garmażeryjnego wymaga się o brak odpowiedniego lokalu, a właściwie o targa o lokal. Do ubiegłego roku PSS w porozumieniu z PRCiP zajmowała zakład masarski w nieruchomości pomieszczenia zakładu z go-

stymi urządzeniami stoją puste, gdyż wydział spraw lokalowych uznał obiekt za niezbędny dla PRCiP. PSS złożyła odwołanie i spór się toczy.

Kto wygra, czy PRCiP, który chce w pomieszczeniach świetnie nadających się na produkcję garmażu uruchomić akumulatornię, czy PSS popierana przez Wydział Handlu i Przemysłu nie wiadomo. Wydaje się jednak, że przy wydawaniu obowiązującej i ostatecznej decyzji należałoby wziąć pod uwagę zapotrzebowanie rynku na wyroby garmażeryjne, uzupełniające braki w zaopatrzeniu w mięso i przetwory mięsne. (Jar)

Rozstrzygnięcie konkursu p.t. „Na Dłuaim Targu”

KONKURS nasz w zasadzie dość łatwy, bo po legający na określenie z których kamieniczek przy Długim Targu pochodzą fragmenty zamieszczone na naszych zdjęciach — okazał się nawet dla wielu gdańszczyzan zbyt trudny.

Pozornie więc znamy nasze miasto, ale nie dokładniej, skoro nie możemy się wykazać znajomością nawet tej krótkiej bardzo części odwiedzanej ulicy i jej zabytkowych domów.

Pierwsze zdjęcie — to Dom Ławników, tzw. Sień Gdańska, w której obecnie odbywają się wystawy CPLiA. Następne — portal Ratusza Głównomięskiego w końcu ul. Długiej. Figura na III zdjęciu zdobi portal Złotej Kamienicy Steffensów. Szczyt rokokowe-

go portalu (z ptakiem) znajduje się przy kamieniczce nr 35/38. W pobliżu, nad wejściem do kamieniczki, w której mieści się Dom Mody „Starogdański”, ogładać możemy tańczarkę ze zdjęcia konkursowego. I wreszcie ostatnie zdjęcie rzeźby ze słupka przy schodach prowadzących na przedproże przed siedzibą Instytutu Morskiego.

Dla zwycięzców konkursu redakcja przeznaczyła 12 nagród, które drogą losowania przypadły następującym osobom: I — (wali czeczka podręczna) Helenie Brandel z Gdańska (Bogusławskiego 2 m 12), II — (aparatur „Druh”) Janowi Podziawa z Wrzeszcza (Dzierżyńskiego 1c m 2), III — (aktówka) Kazimierzowi Einspornowi z Gdańska (Siedlice, Lignicka 12b m 19), IV — (karafka z ceramiką) Janinie Zientara z Wrzeszcza (Waryńskiego 46c m 6), V — (długopis) Joannie Kordybach z Gdańska (Rajska 12a, m. 3), VI — (długopis) Marii Dziedzic z Wrzeszcza (Kochanowskiego 53b m 1).

Następne 6 nagród książkowych otrzymują: Andrzej Snański z Oliwy (Susińska 12), Jola Wisniewska z Sopotu (Kubacza 2 m 2), Wojciech Brzozowski Bydgoszcz (Pomorska 80 m 16), Marian Fuczek z Oliwy (Piastowska 88e m 3), Lucjan Sopor z Wrzeszcza (Polińska 17a m 2), Piotr Szczerbowski z Gdańska (Długa 2/3 m 3).

Nagrody są do odebrania w redakcji „Dziennika Bałtyckiego” w Gdańsku, Targ Drzewny 3/7 II p. pokój 207 w godzinach 9—14.

Wszystkim uczestnikom dziękujemy i życzymy powodzenia w następnych konkursach.

JEST TAKA ULICA...

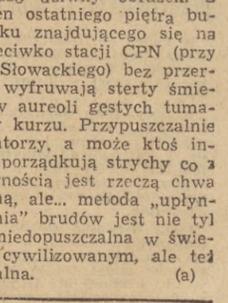
Jeszcze na początku lat ub. roku na ULICY KOŁOBRZESKIEJ W OLIEWIE przeprowadzono prace kanalizacyjne. W związku z tym zdjęto płyty i rozkopano chodnik na całej prawie długości. Roboty zakończono już dawno. Mieszkańcy i przechodnie z pewnością by o nich zapomnieli, gdyby nie pamiątka jaką po sobie zostawili robotnicy: nieuregulowany grunt i sterty niepokładanych płyt chodnikowych.

Należy dodać, że ulica Kołobrzeska aczkolwiek niewielka należy do ruchliwych.

DZIWNA METODA PORZĄDKOWANIA

Od kilku dni przechodni UL. SŁOWACKIEGO WE WRZESZCZU obserwują bardzo dziwny obrazek. Z okien ostatniego piętra budynku znajdującego się na przeciwko stacji CPN przy ul. Słowackiego bez przerwy wyfruwają sterty śmieci w aureoli gestych tumanów kurzu. Przypuszczalnie lokatorzy, a może ktoś inny, porządkują sterty chęć do pewności jest rzeczą chwałę lebną, ale... metoda „upłyniania” brudów jest nie tylko niedopuszczalna w świecie cywilizowanym, ale też karalna.

Przy budowie teatru



Kopuła nad widownią budującego się w Gdańsku teatru została już pokryta miedzianą blachą. Fot. Zb. Kosycarz

Plastyczne torebki i okładki na eksport

Sopockie Zakłady Przemysłu Terenowego, jeden z największych w kraju zakładów wyrabiających galanterię plastikową, w tych dniach rozpoczął produkcję nowego asortymentu specjalnych plastikowych okładek

Pomyślnie rozwija się również produkcja antymiotowa, wartość jej wyniesie w roku bieżącym ponad 8 milionów złotych, są to sprowadzane do niedawna z Włoch plastikowe opakowania z nadrukiem — pre-



do atlasów, które przeznaczone są na wysyłkę do Anglii.

Tegoroczna produkcja tych estetycznych okładek wyniesie ponad 37 tysięcy sztuk. Ponieważ sopockie zakłady są w stanie znacznie zwiększyć produkcję plastikowej galanterii, toczona są już obecnie rozmowy na do stawę plastikowych okładek do innych krajów Europy zachodniej m. in. do Francji, Belgii i NRF.

Również znacznie wzrosło w roku bieżącym produkcja plastikowej galanterii damskiej.

Czy jest taka możliwość?

Sprawę godną uwagi odpowiednich władz poruszyła w swym liście do redakcji nasza czytelniczka z Jasienia.

Mieszkańcy tej wsi należą do Ośrodka Zdrowia w Ujeściu, odległym od Jasienia o 6 kilometrów. Zważywszy, że miejscowości tych nie łączy żadna komunikacja, odległość to znaczący, Nietrudno więc wyobrazić sobie, ile kłopotu przysparza choremu dostanie się do swojego lekarza rejonowego po poradę czy po skierowanie do jakiegoś specjalisty Przychodni Obwodowej.

Niemniej kłopotów mają tamtejsze młode matki. Profilaktyka dziecięca wymaga — jak wiadomo — częstego konsultowania się z lekarzem — pediatrą. Jak robić to w tej sytuacji, zwłaszcza zimą? Choć prawdę mówiąc, 6-kilometrowa wycieczka z niemowlęciem na rękach na wet w lecie nie należy do extra - przyjemności.

Tak więc, ta dziwna organizacja administracyjna pozostawia wiele do życzenia. W tej chwili jednak nie o jej krytykę nam chodzi, ale o... zakomunikowanie wojewódzkim władzom służby zdrowia najskrytszego życzenia matek z Jasienia: stworzenie im możliwości korzystania z usług Poradni „D” w Gdańsku, ponieważ Jasień ma z Gdańskiem niezłe połączenie autobusowe.

To i owo

Czy jasi? Litery